

Z ŻYCIA SOŁECTW I OSIEDLI

CHEŁMEK

Oddadzą

hołd

1 września uczniowie, samorządowcy, harcerze i mieszkańcy uczczą początek roku szkolnego i oddadzą hołd poległym w II wojnie światowej. Chełmeckie uroczystości będą też poświęcone 30-leciu powstania Solidarności. O godzinie 10 wszyscy spotkają się na Wzgórzu Skała. 30 minut później będą już przed pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Chełmku, gdzie złożą wiązanki kwiatów i zapalą znicze.

CHEŁMEK

Zbiorą

wielkogabarytowe

W pierwszej połowie września rozpocznie się zbiórka odpadów wielkogabarytowych w gminie. Organizuje ją Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej. Zbiórka jest bezpłatna. Odpady zbierane będą w formie objazdu wszystkich posesji. Harmonogram zbiórki: 13 września - Gorzów, 14 września - Bobrek, 15 września - Chełmek: Nowopole, Krakowska, Marii Dąbrowskiej, Kościuszki i Ofiar Faszyzmu, 16-17 września - Chełmek Stare Miasto. Organizatorzy przypominają, że odpady należy wystawić do godziny 8 przed posesję. Wystawione później nie zostaną odebrane. Pracownicy MZGK będą zabierać: meble, wersalki, fotele, stoły, ramy okienne - bez szyb, itp. Wszystkie meble muszą być rozbrane na części pierwsze. Nie będą przyjmować: eternitu, akumulatorów, opon samochodowych oraz starego sprzętu AGD.

STARE MIASTO

Droga

bez oznakowania

Na ulicy Jaworznińskiej w Chełmku, nowo wyremontowanej szosie, wciąż brakuje oznakowania poziomego. - To cenna uwaga. Wprawdzie inwestycja jeszcze trwa, bo nie zakończył się remont sąsiedniej Mickiewicza, ale zbliża się jesień i białe linie przydałyby się kierowcom - mówi Andrzej Saternus, burmistrz gminy. Odsyła jednak do powiatu, który administruje traktem. - Nie czekamy na koniec modernizacji obu dróg. Oznakowanie poziome na Jaworznińskiej będzie we wrześniu. Jesteśmy już po przetargu - mówi Andrzej Huczek, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Oświęcimiu. (taj)

Jak rzeźby Abakanowicz

Obserwacyjne bunkry pamiętające II wojnę światową staną na chełmeckim wzgórzu. O zachowanie tego kawałka historii miejscowi miłośnicy miasta nad Przemszą walczyli kilkanaście miesięcy.

W gminie, w czasie zawieruchy wojennej, było co najmniej kilkanaście bunkrów obserwacyjnych. Do dzisiaj zachowało się jedynie dziewięć. Osiem z nich leży w lesie nieopodal granicy z Jaworzmem. Wywieziono i zwalono je w jedno miejsce w czasach Peerelu. Ostatni z bunkrów stoi w innej części lasu.

Militarna rola miasta

Chełmek odgrywał szczególną, militarną rolę w czasie II wojny światowej. Wokół zakładów przemysłowych w Oświęcimiu oraz obozu koncentracyjnego KL Auschwitz istniał pierścień umocnień i fortyfikacji. Również w Chełmku gęsto rozmieszczone były baterie dział przeciwlotniczych i przeciwpancernych kalibru 88 mm. Uchodziły za cud militarnej techniki. Miały ogromny, bo

sięgający 16 kilometrów, zasięg rażenia.

- Część miasta, w której zresztą znajdowała się m.in. filia KL Auschwitz-Birkenau, była niedostępna dla miejscowych. Po wojnie nie byli nawet w stanie powiedzieć, co tam się działo. Historię poznaliśmy dzięki dziennikowi jednego z Niemców, który końcówkę wojny spędził w Chełmku - informuje Waldemar Rudyk, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Chełmku.

Bunkry wykonał miejscowi specjaliści

Wróćmy jednak do bunkrów. Były solidnej konstrukcji, wykonane według niemieckich planów. Wyprodukowano je nie w okolicach Berlina, tylko w Chełmku. W ramach ro-

bót przymusowych pracowali nad nimi specjaliści z rodzinnej betoniarni Szymutków. Błąd w sztuce miał być karany obozem. Zostały więc perfekcyjnie wykonane. Po wojnie próbowano je rozbijać na różne sposoby, nawet rozgrzewać i polewać zimną wodą. Bezskutecznie. Byli jednak tacy, którzy nie dawali za wygraną. Ostatecznie do dzisiaj przetrwało dziewięć bunkrów. Osiem z nich leży w lesie Kamionka, nieopodal granicy z Jaworzmem.

- To swoiste cmentarzysko - mówi Rudyk. Kiedy po raz pierwszy je ujrzeli, naszło go skojarzenie z dziełami Magdaleny Abakanowicz, jednej z największych polskich rzeźbiarek.

Tylko działać

- Pomyślałem, że trzeba to zachować jako relikw, choć bardzo trudnej,

to jednak naszej historii - wspomina Rudyk. I od razu tłumaczy, że nie chodzi o epatowanie hitleryzmem czy ukazywanie niemieckiej myśli technicznej, tylko pokazanie historii i pamiętek militarnych, za którymi kolekcjonerzy się zabijają.

- Mamy już oficjalną zgodę władz miasta, umowę z Lasami Państwowymi i przyzwoitą pogodę. Do lasu możemy już wjechać ciężkim sprzętem i zabrać bunkry - mówi Rudyk. Zdradza, że znajdują swoje miejsce na wzgórzu Skała. Jak tłumaczy, to miejsce zawsze miało ogromne znaczenie militarne. Bunkry zostaną ustawione na gminnym terenie w formie rzeźby Abakanowicz (jeden za drugim). Obok nich stanie tablica informacyjna.

Tadeusz Jachnicki
tadeusz.jachnicki@przelom.pl



Waldemar Rudyk przy niemieckich bunkrach obserwacyjnych

Są pomysły na gorzowski dom kultury

Wspomną historię szkolnictwa



W gorzowskiej bibliotece znajdzie się ekspozycja poświęcona m.in. Tadeuszowi Staichowi, dawnemu kierownikowi starej szkoły Fot. zbiory MOKSIR Chełmek

GORZÓW. W starej szkole, czyli nowo powstającym domu kultury, zapoznamy się z historią szkolnictwa we wsi, z wspomnieniami o nauczycielach Kazimierzu Balonie i Tadeuszu Staichu.

W ponad stuletnim budynku starej szkoły wkrótce powstanie dwupiętrowy Wiejski Dom Kultury w Gorzowie.

- W bibliotece i czytelnicy stworzymy dwie ekspozycje stałe, poświęcone szkolnictwu tej wsi. Przypomnimy nauczycieli, zasłużonych dla lokalnej edukacji. Mowa o Tadeuszu Staichu i ówczesnym kierowniku placówki, Kazimierzu Balonie - wyjaśnia Alicja Klima z Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Chełmku, który będzie trzymać pieczę nad filią w Gorzowie.

Kierownik szkoły, Kazimierz Balon, mieszkał w tym budynku. Zasłużył się dla rozwoju wsi.

- Był organizatorem tajnego na-

uczania na ziemi chrzanowskiej w czasie niemieckiej okupacji. Zabroniona była wówczas nauka historii i geografii. Obowiązywał język niemiecki. Balon jednak robił swoje. Warto przypomnieć jego postać w obecnych czasach - dodaje Klima.

Inny z bohaterów ekspozycji, Tadeusz Staich, był poetą, dziennikarzem, pedagogiem i gawędziarzem. Podobnie jak Balonowi, dane mu było kierować gorzowską szkołą podstawową. Związany z Chełmkim i Oświęcimiem. Jak czytamy w materiałach historycznych, Staich do ostatnich chwil życia wspominał m.in. wrzosowisko i łąki pełne kwiatów nad Przemszą w Gorzowie i Chełmku, gdzie często chodził na spacer.

- Nawiązaliśmy kontakt z jego rodziną z Krakowa. Otrzymamy od nich zbiór wierszy i wspomnień. Pokażemy je na ekspozycji - zdradza Klima.

Mateusz Kamiński

Śladem naszych publikacji

Igor wygrał z rakiem

Po ośmiu miesiącach długotrwałego leczenia przyniosło efekt. 20 sierpnia specjaliści z Instytutu Nuklearnego UK w Freiburgu uznali, że w ciele pięcioletniego oświęcimianina nie ma już komórek nowotworowych.

- To była jedna z najpiękniejszych chwil w naszym życiu, przez pierwsze kilka dni nie potrafiliśmy uwierzyć, że to stało się naprawdę - mówi Albert Bartosz, tata chłopca.

O Igorze Bartoszu, chorym na nowotwór tkanki miękkiej - mięsaka prądkowankomórkowego i imprezach charytatywnych na rzecz jego leczenia pisaliśmy kilkakrotnie na łamach „Przełomu”.

Podczas wielu imprez udało się zebrać około 150 tys. zł. Zdecydowana większość tej kwoty trafi na konto fundacji Małej Orkiestry Wielkiej Pomocy, której prezesem jest Albert Bartosz. Będą mogły skorzystać z nich jej mali podopieczni. Część pieniędzy Bartoszowie przeznaczają natomiast na badania kontrolne i lekarstwa dla Igora.

pał